



## Wiadomość Tygodnia

# LIST EPISKOPATU Z OKAZJI ROKU ŚW. BRATA ALBERTA

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywy przewodnim dzisiejszej liturgii słowa jest radosna nowina o Emmanuelu – Bogu bliskim każdemu z nas. O Bogu, który jest blisko nie tylko dla tych, którzy z troską Go szukają, ale również o Bogu, który pragnie bliskości tych, którzy poprzez różnego rodzaju nieszczęścia, porażki życiowe czy moralne zagubienie utracili poczucie Jego obecności. Szczyt owego zbliżenia się Boga do człowieka stanowi Wcielenie Bożego Syna, przyjście na świat poczętego z Maryi Dziewicy Jezusa Chrystusa, który „zbawia swój lud od jego grzechów” (Mt 1,21). Przeżywamy aktualnie ostatni tydzień liturgicznego czasu Adwentu, przygotowując się do świętowania narodzenia Emmanuela, Boga, którego pragnieniem jest bycie z nami.

### Rok św. Brata Alberta – kontekst, motywy oraz cel

Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga”, jak trafnie określił go Karol Wojtyła<sup>[1]</sup>. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016 /2017 Rokiem św. Brata Alberta.

Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację zakończzonego niespełna miesiąc temu przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. „Miłosierni jak Ojciec” to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga – miłosiernego Ojca. Tak odnowiona wiara na skutek doświadczenia Bożej dobroci, przynieść powinna owoce w postaci przemiany serca, które otrzymuje nową wrażliwość, niejako nowe spojrzenie na otaczający nas świat. Prawdziwa przemiana serca z konieczności wyraża się na zewnątrz, w pełnym oddaniu miłosiernym działaniu na rzecz bliźnich. Taki był właśnie cel tego łaski czasu dla Kościoła ukazany nam przez papieża Franciszka: „aby uczynić świadectwo wierzących jeszcze mocniejszym i skuteczniejszym”<sup>[2]</sup>. W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie. W roku 2016 w naszej Ojczyźnie również przeżywaliśmy 1050. rocznicę Chrztu Polski. Okres ponadtyścioletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym Narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej miłości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych.



Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całokształt działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem które mu przyświeca są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: „Idźcie i głosście” (por. Mk 16,15)[3]. Jedną z zasadniczych misji chrześcijan to czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim.

Pragniemy więc w sposób szczególny w nadchodzącym czasie ukazać tę wyjątkową osobę, jako wzór oraz patrona czynnej miłości bliźniego. Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie”. Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani „wyobraźnią miłosierdzia”. Brat Albert wskazuje nam jak możemy otworzyć nasze serca „na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny”[4].

### **Adam Chmielowski – św. Brat Albert: powstaniec, malarz, święty opiekun ubogich**

Kim był św. Brat Albert, cóż niezwykłego było w tym niepozornym „szarym mnichu”, którego klasztorem stał się świat materialnej i moralnej nędzy? Czym zasłużył sobie na miano, którym określali go współcześni: „Najpiękniejszy człowiek swojego pokolenia”[5]?

Adam Chmielowski, bo tak brzmi jego świeckie imię i nazwisko, przyszedł na świat 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi pod Krakowem. Pochodził z rodziny zubożałej szlachty. Wcześniej stracił obojga rodziców – ojca, gdy miał 8 lat a matkę, gdy miał 14.

Z domu rodzinnego wyniósł solidne podstawy życia religijnego oraz gorący patriotyzm. Na tyle silny, że w siedemnastym roku życia jako jeden z pierwszych zaciągnął się w szeregi powstania styczniowego. W bitwie pod Mełchowem 30 września 1863 r. został ciężko ranny w skutek czego amputowano mu nogę. Dozgonnie naznaczony został stygmatem miłości Ojczyzny.

Po klęsce powstania musiał udać się na emigrację. Był to czas, kiedy zwrócił się w kierunku sztuki. W latach 1870-1874 podejmuje systematyczne kształcenie w Akademi Sztuk Pięknych w Monachium. Maluje pierwsze obrazy i rozpoczyna artystyczną karierę. Znaczący przedmiot zaliczają go do prekursorów polskiego impresjonizmu. Chmielowski uważał, że sztuka nie stanowi wartości samej w sobie, lecz powinna służyć wartościom wyższym, z których na pierwszym miejscu stawiał wartości religijne. Pragnął „sztukę i talent i myśli Bogu na chwałę poświęcić”[6]. W tym celu porzuca świat i wstępuje do nowicjatu oo. jezuitów. Po kilkumiesięcznym pobycie w zakonie odkrył, że Pan Bóg przewidział dla niego inną drogę powołania i misji.

Zwraca się w kierunku pogodnej duchowości św. Franciszka z Asyżu oraz jego idei Trzeciego zakonu dla świeckich. Stał się Patronem i Orędownikiem ludzi ubogich, wydziedziczonych, zepchniętych na „egzystencjalne peryferia”. Spotkanie z nędzą ogrzewała miłość na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w

przysłisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową a przede wszystkim miłosierne serce. Chcąc w pełni realizować swą misję, 25 sierpnia 1887 r. przywdział habit Trzeciego zakonu św. Franciszka, od tego też czasu zaczął posługiwać się nowym imieniem: Brat Albert. Rok później złożył śluby zakonne. Aby sprostać tak wymagającemu zadaniu, jakim była opieka nad rzeszą ubogich, Brat Albert potrzebował współpracowników. Tak powstała nowa wspólnota zakonna nazwana przez Założyciela Braćmi Posługującymi Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, popularnie zwana albertynami. Za umowną datę powstania zgromadzenia przyjęto rok 1888. Trzy lata później, w dniu 15 stycznia 1891 r. habit zakonny przybrały pierwsze Siostry Posługujące Ubogim – siostry albertynki, które podjęły się opieki nad ubogimi kobietami.

Istnienie obu zgromadzeń Brat Albert oparł na zasadzie ewangelicznego ubóstwa. Ojciec ubogich nie chciał posiadać niczego na własność, ani osobiście, ani wspólnotowo. Był przy tym spokojny o rozwój swoich dzieł, ponieważ bez zastrzeżeń ufał Bożej Opatrzności. Inną istotną zasadą jaką Brat Albert pozostawił swoim naśladowcom była zasada służby wobec tych, którym nikt inny nie chciał lub nie był w stanie usłużyć. Przysłiska stały się domami, gdzie ludzie bezdomni, nędzarze, niedołęzni, żebracy, wyrobnicy bez zajęcia znajdują ratunek w swych ostatecznych potrzebach, a w dalszym celu mogą uzyskać poprawę stanu materialnego przez dobrowolną pracę zarobkową[7]. Przy tym, w swojej posłudze kierował się Brat Albert zasadą powszechności. Święty Paweł, jak słyszeliśmy w dzisiejszej lekcji, uważa się za powołanego, by „pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze” (Rz 1,5). Brat Albert również przyjmuje do swoich przysług każdego ubożego bez względu na narodowość, wyznanie lub pochodzenie.

### **Aktualność przesłania Ojca ubogich**

Czego uczy nas dzisiaj św. Brat Albert? Jakie przesłanie nam pozostawia? Uroczysty akt beatyfikacji w 1983 r. oraz kanonizacji w 1989 r. ukazują nam św. Brata Alberta jako wzór dla naszych czasów.

Świadectwo jego życia wskazuje najpierw na prawdę o nierozzerwalnej więzi między miłosierdziem a chrześcijaństwem. Św. Jan Paweł II, jeszcze jako kardynał Karol Wojtyła, ujął tę prawdę oraz świadectwo o niej w sposób następujący: „Miłosierdzie i chrześcijaństwo to jedno i to samo. Jeśli nie byłoby miłosierdzia, nie ma chrześcijaństwa... Wyznanie wiary musi się dopełnić wyznaniem miłości...”[8]. Cóż więc znaczy nasza wiara bez miłosierdzia, bez konkretnego zaangażowania, wyrażającego troskę o bliźniego: chorego, samotnego, opuszczonego, ubożego duchowo czy materialnie? Ten bliźni nie znajduje się gdzieś daleko. Z tym właśnie bliźnim utożsamia się sam Chrystus: „cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). W tym bliźnim Bóg staje się Emmanuel – Bogiem z nami.

Z kolei powstaje pytanie, w jaki sposób powinniśmy dawać świadectwo ewangelicznej miłości? Kardynał Wojtyła wyjaśnia nam, jak chrześcijanin powinien wyrażać swoją wiarę: „Trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, trzeba świadczyć sobą i tutaj Brat Albert jest dla nas wzorem nieporównanym. Przecież on nie miał prawie żadnych środków, ślubował najsurowsze ubóstwo, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, tylko postanowił dawać siebie”[9]. Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas?

To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”[10].

Na zakończenie podamy jeszcze jedną naukę, przekazaną milczącym świadectwem świętego Ojca ubogich. To nauka o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa. Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegał oblicze Chrystusa cierpiącego – Ecce Homo. Prośmy Boga, o taką wiarę i taką wrażliwość, abyśmy mieli niewzruszone przekonanie, że to samemu Jezusowi służymy: karmiąc głodnych, dając dach nad głową bezdomnym, odziewając nagich, opatrując chorych, wyciągając rękę do spętanych nałogami, pocieszając strapionych,

dobrze radząc wątpiącym, sprowadzając na właściwą drogę błądzących. Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę. Ufamy, że pobudzenie naszej wyobraźni miłosierdzia uwidoczni się także w konkretnych inicjatywach oraz dziełach, „aby świadectwo wierzących stało się jeszcze mocniejsze i skuteczniejsze”[11]. Prośmy Matkę Najświętszą, którą św. Brat Albert czcił szczególnym nabożeństwem, aby jako Matka Miłosierdzia wspierała swym wstawiennictwem wszystkich pragnących podążać szlakami miłosiernej miłości.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 373. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 8 czerwca 2016 r.

List do wykorzystania duszpasterskiego w IV Niedzielę Adwentu, 18 grudnia 2016 r. Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)



## Wiadomości z kraju

# DZIĘKCZYNIENIE BRACI ALBERTYNÓW NA JASNEJ GÓRZE

Bracia albertyni przybyli w czwartek, 8 grudnia na Jasną Górę. Tradycją jest, że w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, albertyni (inaczej Trzeci Zakon Regularny św. Franciszka Serafickiego Posługujących Ubogim) przybywają do Matki Bożej Jasnogórskiej, by polecić Jej wszystkie sprawy Zgromadzenia. Tegoroczna pielgrzymka odbyła się u progu ogłoszonego przez Episkopat Polski – Roku św. Brata Alberta.

Założycielem Zgromadzenia Braci Albertynów był św. Brat Albert – Adam Chmielowski. Założone przez siebie Zgromadzenia Braci i Sióstr Posługujących Ubogim oparł na Regule św. Franciszka z Asyżu. Centrum jego działalności stanowiły ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych, które

pracą apostołską przemieniał w przytuliska.

„Pielgrzymka, którą rozpoczynamy, jest naszą pielgrzymką doroczną. Tradycja tej pielgrzymki sięga w zgromadzeniu już lat 50-tych, gdy w 100-lecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej, bracia postanowili co roku, 8 grudnia, właśnie pielgrzymować na Jasną Górę. Wiąże się to też z tym, że Brat Albert nazwał Matkę Bożą Częstochowską ‘Fundatorką’ zgromadzenia i Jej obraz kazał wieszac w każdej albertyńskiej kaplicy” – wyjaśnia br. Paweł Flis przełożony generalny Zgromadzenia.

„Braci nigdy nie było wielu i nadal jest nas mało – mówi o powołaniach do albertynów

br. Flis – Ale możemy liczyć na współpracę z wieloma instytucjami, z wieloma wolontariuszami, i dzięki temu to dzieło Brata Alberta, nie tylko poprzez nas, ale właśnie poprzez ludzi, którym Brat Albert jest bliski, na pewno się rozszerza”.

O godz. 9.30 w Kaplicy Matki Bożej została odprawiona Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił o. Damian Synowiec z krakowskiej prowincji franciszkanów. Szczególną intencją tegorocznej modlitwy był jubileusz 25-lecia życia zakonnego czterech braci: Pawła, Tytusa, Marka i Dominika.

„Dziękujemy Maryi za to, że jest ‘fundatorką’ Zgromadzeń Albertyńskich – jak ją nazwał św. Brat Albert. Maryja jest tą, która

proceedzi zgromadzenia Brata Alberta już przez przeszło 100 lat. 128 lat minęło od chwili, kiedy św. Brat Albert złożył śluby na rady ewangeliczne: ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, i dał początek zgromadzeniu braci, które od jego imienia nazywane jest Albertynami. Minęło 125 lat, kiedy św. Brat Albert dał początek, z pierwszymi siostrami, zgromadzeniu Sióstr Albertynek. I sto lat minie 25 grudnia tego roku od chwili, kiedy Bóg powołał św. Brata Alberta do siebie, aby mu dać uczestnictwo w wiecznej chwale, temu krakowskiemu biedaczynie, ojcu ubogich” – przypominał w homilii o. Damian Synowiec.

„Maryja strzegła tego, który dał początek Albertynom, strzegła tego domu, który nazywa się wspólnotą albertyńską braci i sióstr, i strzegła tych czterech braci, którzy obchodzą 25-lecie od pierwszych ślubów, i w duchu św. Brata Alberta oddali się na służbę bezdomnym, ubogim, opuszczonym – zwracał uwagę o. Synowiec – Prosimy, aby strzegła tego domu, którym jest świat dzisiejszy, tego domu, którym jest Europa; wiemy, jak ten dom jest kruchy i słaby, i tego domu, którym jest nasza Ojczyzna i sąsiedzi nasi ze wszystkich stron otaczający Polskę, życzliwi nam i nieżyczliwi”.

W Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny kaznodzieja przypomniał, że św. Brat Albert miał szczególne nabożeństwo do Niepokalanej. „12 sierpnia 1893 roku, 5 lat po założeniu wspólnoty Braci Albertynów przystąpił on do stowarzyszenia Niepokalanego Serca Maryi założonego dla nawrócenia grzeszników. W swoich przytuliskach Brat Albert miał biedaków, ludzi, nazwalibyśmy ich z marginesu, biednych, bezdomnych, opuszczonych. Byli tam ludzie święci, którzy byli tylko dlatego biedni, że taki los ich dotknął, nie znaleźli możliwości, żeby mieć choćby dach nad głową. I byli ludzie, którzy do nędzy doszli przez swoje grzechy. Brat Albert pragnął i jednym, i drugim pomóc. Pomóc dobrym, by byli lepsi i

pomóc grzesznikom, żeby się przez uczynki miłosierdzia pełnione przez niego, jego braci i siostry, nawracali. Brat Albert wierzył, że Niepokalana pomaga i nawraca grzeszników”.



Po homilii bracia jubilatci odnowili śluby zakonne. Bracia albertyni każdego roku ponawiają również Akt Ofiarowania, jaki na stulecie ogłoszenia dogmatów, w 1954 roku, złożyli na Jasnej Górze. Na zakończenie Mszy św. słowa podziękowania wygłosił jeden z braci jubilatów.

Tegoroczna pielgrzymka Braci Albertynów odbyła się u progu ogłoszonego przez Episkopat Polski – Roku św. Brata Alberta. Rozpocznie się on w Kościele w Polsce 25 grudnia 2016 roku, czyli w dniu 100. rocznicy śmierci św. Brata Alberta.

„Z dniem Bożego Narodzenia wiąże się w tym roku specjalna okoliczność. Sto lat temu, właśnie w ten dzień, gdy w południe dzwony wzywały do modlitwy Anioł Pański, narodził się dla nieba św. Brat Albert, opiekun nędzarzy i wydziedziczonych – „Brat naszego Boga”, jak trafnie określił go Karol Wojtyła. Setna rocznica śmierci stanowi dobrą okazję, by przybliżyć wszystkim tę niezwykłą postać poprzez ogłoszenie roku 2016/2017 Rokiem św. Brata Alberta” – informują w liście pasterskim biskupi obecni na 373. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie w dniu 8 czerwca 2016 r.

Przypominając życiorys Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta: powstańca, malarza i świętego opiekuna ubogich, biskupi podkreślają, że „Święty porzucił sztukę, powab kariery i sławy, aby duszę

swoją oddać Bogu i bliźnim, nie zatrzymując nic dla siebie”. A czym może być owo „dawanie siebie” dzisiaj dla nas? To nic innego jak codzienny trud, cicha ofiara ze swojego czasu, swoich sił, swojego zdrowia, to umniejszanie siebie w służbie bliźnim, to bycie „dobrym jak chleb, który dla każdego leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

„Oby rok Jubileuszu setnej rocznicy śmierci św. Brata Alberta stał się nie tylko okazją do przypomnienia świadka bez reszty oddanego Bogu, ale przede wszystkim przynosił owoce przemiany serc, ożywionych nową i większą wrażliwością na ludzką biedę” – życzą księża biskupi.

List pasterski Episkopatu Polski z okazji Roku św. Brata Alberta będzie odczytany we wszystkich kościołach i kaplicach 18 grudnia 2016 r.

„Chcemy, żeby przede wszystkim ten rok był dla nas motywem, szansą do pogłębienia charyzmatu, do jeszcze lepszej służby ubogim – mówi br. Paweł Flis – Takim znakiem zewnętrznym, oczywiście oprócz liturgii, poprzez którą chcemy dziękować Bogu za Brata Alberta, będzie też, mamy nadzieję, otwarcie domu posługi, domu dla bezdomnych we Lwowie”.

„Kraków będzie takim centrum obchodów jubileuszu 100-lecia śmierci św. Brata Alberta. Ks. kard. Stanisław Dziwisz zaprosił nas na Wawel w dniu 25 grudnia, i to będzie początek jubileuszu. Główna Msza św. Bożego Narodzenia w Katedrze Wawelskiej w tym roku będzie oddana Br. Albertowi, z czego się bardzo cieszymy i jesteśmy wdzięczni. Później będą kolejne uroczystości i wspomnienia wydarzeń związanych właśnie z życiem i śmiercią Brata Alberta” – opowiada br. Flis. o. Stanisław Tomoń Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## W LUBLINIE DZIĘKCZYNIENIE ZA KANONIZACJĘ O. PAPCZYŃSKIEGO

Pani Natalia była w ciąży. Niestety, nie był to łatwy czas. Usłyszała, że badania wskazują na to, iż serce dziecka przestało bić i nastąpi poronienie. Wtedy z pomocą przyszedł bł. o. Stanisław Papczyński. To była już druga ciąża pani Natalii. Pierwsza, niestety, też nie była szczęśliwa. Doszło do samoistnego poronienia. Kiedy pani Natalia zaszła w ciążę drugi raz, bała się, czy tym razem dziecko się urodzi. Pierwsze badania potwierdziły, że wszystko jest w porządku, więc

rodzice bardzo się cieszyli. Niestety, po krótkim czasie zaczęły się bóle i kiedy pacjentka zgłosiła się do lekarza, usłyszała, że wszystko wskazuje na to, iż serce dziecka przestało bić i dojdzie znów do samoistnego poronienia. Wówczas małżonkowie zawierzili swoje dziecko Bogu, prosząc o życie dla niego przez wstawiennictwo bł. o. Papczyńskiego. Ku zdumieniu lekarzy, którzy raz jeszcze przeprowadzili badania, okazało się, że dziecko żyje i rozwija się.

„Nie potrafimy tego wyjaśnić z punktu widzenia medycyny. To cud”. – usłyszeli małżonkowie. Rzeczywiście, był to cud, a na świat przyszedł zdrowy chłopiec. Było to dokładnie 15 lat temu.

Świadectwo działania dziś już świętego o. Papczyńskiego zostało opowiedziane w spektaklu wystawionym w kościele księży marianów w Lublinie, którzy dziękowali za kanonizację swojego założyciela: „Choć Jan Papczyński, jak brzmiało pierwotnie imię świętego, żył w XVII wieku, jego przesłanie jest wciąż aktualne. To on zawierzył się Maryi i Jej poświęcił pierwsze polskie zgromadzenie męskie, zakładając księży marianów. To on był wielkim orędownikiem życia i modlitwy, szczególnie tej, która niosła pomoc duszom czyścącym. To zadania także na dziś” – mówił prowincjał księży marianów ks. Paweł Naumowicz. Mszy św. dziękczynnej za kanonizację o. Papczyńskiego przewodniczył abp Stanisław Budzik.

O. Stanisław Papczyński, założyciel Zgromadzenia Księży Marianów, został kanonizowany przez papieża Franciszka w czerwcu 2016 roku. Cud potrzebny do kanonizacji wydarzył się niedługo po beatyfikacji o. Papczyńskiego i dotyczył uzdrowienia młodej dziewczyny.

Cud został zatwierdzony 21 stycznia 2016 roku. Młoda, 20-letnia dziewczyna cierpiała na chorobę układu oddechowego, która objawami przypominała zwykłe przeziębienie. Jednak wszelkie podjęte leczenie nie przyniosło oczekiwanego skutku. Jej stan ulegał systematycznemu pogorszeniu. Traciła przytomność, a jej ciało odmawiało posłuszeństwa. Oprócz ostrego zapalenia płuc, chora cierpiała na sepsę atakującą wszystkie narządy. Lekarze poinformowali rodzinę, że jej płuca uległy całkowitej destrukcji, a jej śmierć była nieunikniona.

Prowadzący leczenie lekarze podjęli decyzję o odłączeniu pacjentki od urządzeń podtrzymujących życie, co nastąpiło w Wielką Środę. Matka chorej dziewczyny w wielkim żalu udała się do kościoła parafialnego, gdzie pogrzyżała się w modlitwie. Tam od katechетки otrzymała broszurę zawierającą nowennę do bł. o. Papczyńskiego.

Modlitwę ochoczo podjęła całą rodzina chorej dziewczyny. Choć życie chorej nie było sztucznie podtrzymywane przez aparaturę, nie umarła. Wręcz przeciwnie, jej stan zaczął się poprawiać. Wykonane przez lekarzy w ostatni dzień nowenny zdjęcie rentgenowskie wykazało, że płuca są całkowicie zdrowe. Kobieta opuściła szpital zupełnie zdrowa.



Dla wiernych, którzy należą do parafii księży marianów, cuda za wstawiennictwem o. Papczyńskiego są na porządku dziennym. „Zwracamy się do niego w zwykłych codziennych sprawach i choć może nie są to sprawy tak bardzo spektakularne, jak to opowiedziane w przedstawieniu, to doświadczamy ich na co dzień” – podkreślają parafianie.

W kościele księży marianów wierni przygotowali spektakl opowiadający o życiu i działalności św. o. Papczyńskiego.

Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

## MONTFORTIANIE NA JASNEJ GÓRZE

Misjonarze Montfortianie rozpoczęli 8 grudnia trzydniowe świętowanie z okazji utworzenia pierwszej Wspólnoty Misjonarzy Montfortanów w Polsce. Z tej okazji Wspólnota przyjechała na Jasną Górę na Forum Montfortańskiej Duchowości, które odbywa się w Sali o. Augustyna Kordeckiego w dniach od 8 do 10 grudnia. W Forum bierze udział ok. 200 osób.

„Wczoraj i dzisiaj mieliśmy przy wizerunku Matki Bożej Msze św., i oficjalnie rozpoczęła działalność nowa Wspólnota w Polsce. Na początku jest nas dwóch kapłanów i jeden kandydat. Teraz chcemy przez tą duchowość rozszerzać nasz apostołat. Św. Jan Paweł II promował duchowość św. Ludwika Marii Grignion de Montfort poprzez hasło 'Totus Tuus', i to otwiera nam też drogę apostołatu – opowiada łamaną polszczyzną o. Mihovil Filipović, przełożony wspólnoty Misjonarzy Montfortanów w Polsce – Mamy też w naszym zgromadzeniu towarzystwo

dla świeckich – Towarzystwo Maryi Królowej Serc”.

„Nasz charyzmat ma cztery cechy: pierwsza – ewangelizacja osób, którym jest potrzebne Słowo Boże, Dobra Nowina. Druga – Maryja, która pomaga, by ta ewangelizacja dotarła do serca człowieka. Trzecia – współpraca między kapłanami, to znaczy jesteśmy otwarci na współpracę, ewangelizację z siostrami, kapłanami, innymi zgromadzeniami i świeckimi. Czwarta to taka, że nie jesteśmy przywiązani do miejsca, jesteśmy misjonarzami” – podkreśla o. Mihovil Filipović.



W Forum bierze udział ok. 200 osób. Prelegentami są: o. Angelo Epis, prowincjał Misjonarzy Montfortanów z Włoch; o. J. Enrique Gonzalez Vasquez, Wikariusz Gen-

eralny z Kolumbii; o. Efre Assolari z Włoch i s. Amabile Maria od Najczulszego Serca Jezusa ze wspólnoty Bractwo Arka di Maria z Włoch.

Na rozpoczęcie Forum odprawiona została Msza św. w Kaplicy Matki Bożej w czwartek, 8 grudnia o godz. 17.00, z okazji ustanowienia pierwszej wspólnoty Misjonarzy Montfortanów w Polsce. Eucharystii przewodniczył o. Angelo Epis, prowincjał Misjonarzy Montfortanów z Włoch.

Zgromadzenie Ojców Misjonarzy Montfortanów zostało założone przez św. Ludwika Marię Grignion de Montfort we Francji w 1705 r. Ludwik urodził się 31.01.1673 r., a zmarł 28.04.1716 r., w wieku 43 lat. Beatyfikował go papież Leon XIII w roku 1888, natomiast kanonizował papież Pius XII w roku 1947. Był kaznodzieją, pisarzem, artystą, ascetą, mistykiem i wspaniałym teologiem. Papież Klemens XI pozwolił mu na głoszenie słowa Bożego w całej Francji, nadając mu tytuł: „Apostolskiego misjonarza”.

Razem z Marią Ludwiką Trichet założył żeńskie Zgromadzenie Córek Bożej Mądrości. Założył także męskie

Zgromadzenie Towarzystwo Misjonarzy Maryi, w którym mogą być bracia i kapłani oraz Zgromadzenie Braci Montfort św. Gabriela. Jest on duchowym ojcem Zgromadzenia Ojców Misjonarzy Montfortanów.

Motto jego życia to: „Tylko Bóg”, przez które wyrażał poddanie się Bożej

Opatrzności. Biedni ludzie nazywali go: „Dobry ojciec Montfort”. Jego działanie pastoralne pokazuje szczególną troskę dla ubogich. Pewnego razu zdarzyło się, że niosąc biedaka na plecach do domu, w którym mieszkał, zawołał: „Otwórzcie bramę Chrystusowi!”

Misjonarze ze Zgromadzenia są powołani do głoszenia Dobrej Nowiny, do służby Kościołowi i wszystkim ludziom, do których są posłani. Wraz z członkami społeczności, w której się znajdują, pracują jako zespół, aby kontynuować pracę, jaką podjął Montfort w odnowieniu Kościoła i ewangelizacji ubogich. o. Stanisław Tomoń

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## ZGROMADZENIA MISYJNE RAZEM

Polskie wspólnoty misjonarzy ze zgromadzenia Ojców Kombonianów (MCCJ), Ojców Białych (MAfr.) i Misji Afrykańskich (SMA) spotkały się w dniach 18-20 listopada w Ośrodku Rekolekcyjno-Misyjnym SMA w Piwnicznej-Zdroju. Celem tego spotkania było przede wszystkim wzajemne poznanie się i podzielenie doświadczeniem pracy na polu animacji misyjnej w Polsce.

Praca misyjna w różnych częściach Afryki sprawia, że bardzo często drogi członków tych Zgromadzeń krzyżują się. Łączy nas również wspólny cel i podobne charyzmaty. Nasze Zgromadzenia powstały w podobnym czasie i zostały zapoczątkowane przez Bożych szaleńców, którym przyświecał tylko jeden cel: dotrzeć z Ewangelią do tych, o których świat wołałby zapomnieć.

Jak wynika z naszych rozmów i dzielenia się doświadczeniem misyjnym, te początkowe założenia są bardzo aktualne.



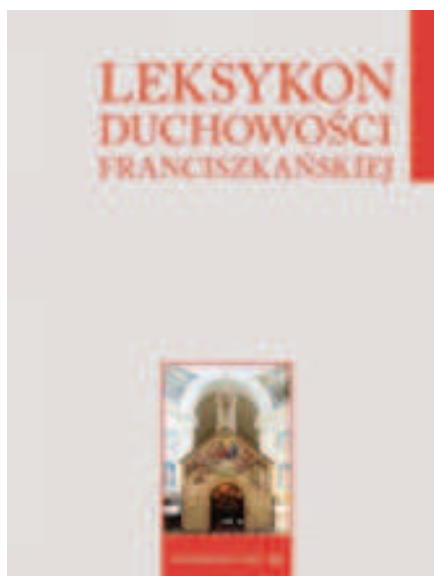
Braterski charakter tego spotkania, jego międzynarodowy charakter i otwartość pokazały potrzebę jeszcze większej współpracy na polu promocji dzieła misyjnego *ad gentes* w Polsce. *Dziękujemy braciom Kombonianom i Ojcom Białym za przybycie!* Za: [www.sma.pl](http://www.sma.pl)

## PREZENTACJA LEKSYKONU DUCHOWOŚCI FRANCISZKAŃSKIEJ

29 listopada 2016 r. w święto Wszystkich Świętych Franciszkańskich i wspomnienie zatwierdzenia Reguły Zakonu Braci Mniejszych przez papieża Honoriusza III, odbyła się w Warszawie prezentacja drugiego poszerzonego wydania Leksykonu duchowości franciszkańskiej. Wydarzenie gościło Franciszkańskie Centrum dla Europy Wschodniej i Azji Północnej przy ul. Modzelewskiego 98A. Krótko po godzinie 15.00 o. Zenon Styś OFM, rozpoczął spotkanie przedstawieniem historii powstania pierwszego (w 2006 r.) i drugiego wydania oraz nakreśleniem sposobu pracy Redakcji obecnej publikacji.

Po słowie wstępnym zabrała głos Maryla Kania, przedstawicielka Wydawnictwa M, którego nakładem ukazało się to dzieło. Niestety nie mógł być obecny zapowiadany Redaktor naczelny Piotr Ślabeł. Pani Kania podziękowała za zaufanie, którym zostało obdarzone Wydawnictwo M, towarzyszące tej książce od pierwszego wydania.

Kolejnym, któremu oddał głos o. Zenon, był o. Emil Kumka OFMConv, redaktor odpowiedzialny za nowe wydanie.



W swoim wystąpieniu ukazał jego nowości, uzasadnienie powstania, wyboru nowych haseł i ich autorów, rodzimych badaczy franciszkanizmu, metodologię pracy. Zacytował także dwa obszernie passusy z recenzji wydawniczych ks. prof. dr hab. Stanisława Urbańskiego (UKSW) oraz ks. prof. dr hab. Marka Chmielewskiego (KUL), które w pełnej formie ukażą się na łamach najbliższego numeru Studiów Franciszkańskich. Na końcu o. Emil wyraził podziękowania dla autorów nowych haseł,

których część była obecna, korektorze, dr. Agnieszce Kruszyńskiej, Wydawnictwu M oraz Redaktorom – o. Zenonowi Stysiowi OFM, o. Wacławowi Marianowi Michalczykowi OFM i o. Kazimierzowi Synowczykowi OFMCap, za ogromny wkład twórczej pracy w przygotowaniu tego dzieła i braterską współpracę.

Po tych wystąpieniach wywiązała się dyskusja z udziałem uczestników tej radosnej chwili, którzy podkreślili wartość naukową i merytoryczną Leksykonu. O. Zenon przedstawił również idee dalszej pracy Redakcji przy kolejnych publikacjach franciszkańskich, których pierwszą będzie wydanie w języku polskim Słownika Antoniańskiego, którego wydania podjęło się wydawnictwo Bratni Zew krakowskiej Prowincji Braci Mniejszych Konwentualnych. Dyskutowano także nad zupełnie nowym, systematycznym opracowaniem teologicznym charyzmatu franciszkańskiego, który byłby odpowiedzią na sugestię wyrażoną przez ks. Urbańskiego w recenzji. Zagadnienie wymaga jednak dokładnego zaplanowania i podziału, które będą tematami spotkań w przyszłości o wiele szerszego grona redakcyjnego.

Po dyskusji uczestnicy odmówili nieszpory święta, a następnie o. Zenon zaprosił wszystkich na kontynuację owocnych rozmów przy kawie i herbacie.

Mamy nadzieję, że ta prezentacja była nie tylko okazją do przedstawienia drugiego wydania Leksykonu, ale twórczym spot-

kaniem i refleksją nad wyzwaniem naukowymi stojącymi przed polskimi badaczami franciszkanizmu oraz całą rodziną

zakonną żyjącą charyzmatem Serafickiego Ojca. o. *Emil Kumka OFMConv.*

Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## POWOŁANI DO WIELKICH DZIEŁ

### SERCANIE ZORGANIZOWALI PIELGRZYMKĘ PRZEDSIĘBIORCÓW

„Powołani do wielkich dzieł” – pod takim hasłem odbyła się trzynasta pielgrzymka przedsiębiorców i pracodawców do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łągiewnikach zorganizowana przez sercańskie Duszpasterstwo TALENT.

Wzięło w niej udział niemal 300 osób. Gośćmi specjalnymi spotkania byli biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej Jacek Kiciński, prowincjał Polskiej Prowincji Księży Sercanów ks. Wiesław Święch i prezes Grupy ATLAS Henryk Siodmok.

Pielgrzymkę rozpoczęła Eucharystia sprawowana w bazylice Bożego Miłosierdzia pod przewodnictwem J.E, bp. Jacka Kicińskiego. Koncelebrowało ją kilku kapłanów zaangażowanych w duszpasterstwo ludzi biznesu. Ksiądz biskup w postawił pytanie: Co mamy czynić, aby prostować drogi Panu? Jednym z rozwiązań jest uświadomienie sobie dziedzictwa chrztu, które zobowiązuje do czynienia wielkich dzieł Bożej miłości i miłosierdzia – mówił i wskazał, że prawdziwie wielkim dziełem miłości winno być świadectwo naszego życia. – Mamy być dla świata współczesnym Janem Chrzcicielem – wyjaśnił. – Mamy żyć kulturą Słowa Bożego przepojoną wzajemną miłością i szacunkiem. Jako przedsiębiorcy i pracodawcy jesteśmy zaproszeni, by kontynuować Boże dzieło stworzenia – wyjaśnił. Zachęcał, by wezwanie do nawrócenia, jakie usłyszeliśmy w czasie Mszy świętej, było dla wszystkich zachętą do wyjścia z pustyni naszej codzienności, by zaczerpnąć Chrystusowej wody życia. Ważnym wątkiem homilii stała się mistyka spotkania, która umożliwia otwarcie się na Boga i bliźnich. [video-nagranie homilii poniżej]

Z bazyliki pielgrzymi udali się do auli im. św. Jana Pawła II. Tam zostali powitani przez koordynatora Duszpasterstwa TALENT ks. Grzegorza Piątkę SCJ. Po odmówieniu modlitwy przedsiębiorcy i pracodawcy zebrani usłyszeli przesłanie metropolity wrocławskiego abp. Józefa Kupnego skierowane do uczestników pielgrzymki. Zaznaczył w nim, że „talentem, który otrzymaliśmy od Boga i który mamy pomnażać, jest przede wszystkim zdolność do czynienia dobra”. Prowincjał Księży Sercanów w swoim wystąpieniu nawiązał do tradycji Zgromadzenia, które od samego zarania troszczyło się o formację religijno-społeczną robotników i przedsiębiorców. Prowadzone obecnie Duszpasterstwo TALENT wpisuje się w dorobek Zgromadzenia na polu społecznym. Głównym punktem spotkania w auli Jana Pawła II był wykład prezesa Grupy ATLAS dr. Henryka Siodmoka, który starał się odpowiedzieć na pytanie „Czy przedsiębiorca może zostać świętym?” W opinii znamienitego gościa jest możliwe, jeśli przedsiębiorca wykorzysta swój najważniejszy talent, jakim jest zdolność brania odpowiedzialności za prowadzenie firmy i dawanie chrześcijańskiego świadectwa wobec ludzi związanych z przedsiębiorstwem. Ponadto, mówca podkreślił wielką i niezastąpioną rolę przedsiębiorców – zwłaszcza prowadzących małe i średnie

firmy – dla rozwoju Polski. Postawił tezę, że przedsiębiorca zasługuje na wielostronne wsparcie ze strony państwa i Kościoła.

Ostatnia część spotkania w auli poświęcona była w większości sprawom Duszpasterstwa TALENT. Podsumowano miniony rok działalności (to już pełnych 16 lat). Uhonorowano trzy osoby wyróżnieniami „Talent”: wikariusza z Gdowa ks. Piotr Piekarczyka, właściciela firmy LEDOLUX Artura Rozmusa i właściciela firmy TARGUM Edwarda Zielińskiego.



Wielkie wrażenie na zebranych wywarły dwa świadectwa przedsiębiorców, uczestników spotkań TALENTU. Małgorzata Dąbrowska z Dębicy podzieliła się wrażeniami z pieszkiej pielgrzymki do Santiago de Compostella w Hiszpanii. Podkreśliła, że pielgrzymka ma siłę oczyszczenia człowieka, który ze zdziwieniem odkrywa, że może obyć się bez wielu rzeczy i może znaleźć czas na modlitwę. Łukasz Bób z Wrocławia opowiedział natomiast o doświadczeniu odkrywania swojej życiowej misji w korporacji. Uczy ludzi odkrywania i wykorzystywania talentów. Na zakończenie pielgrzymki koordynator Duszpasterstwa TALENT ks. Grzegorz Piątek ogłosił program duszpasterstwa na 2017 rok. Tematyka spotkań będzie wiążała się z wymogami, jakie stawia Słowo Boże każdemu, kto zarządza różnorodnymi dobrami. Spotkania będą odbywały się pod hasłem: „BO-GActwo przedsiębiorcy. Dla ziemi i dla nieba”.

Należy podkreślić, że na pielgrzymkę przybyło tak wiele osób, dzięki wsparciu księży, katolickich mediów i akcji plakatowej przeprowadzonej w kilkunastu miastach Polski. Wielkie słowa uznania należą się sercańskiemu radiu Profeto.pl, które przeprowadziło bezpośrednią transmisję z pielgrzymki. O stronę liturgiczną wydarzenia zadbał ks. Stanisław Mieszczak SCJ, a o stronę artystyczną aktorka teatru „Hagiograf” Izabela Drobotowicz-Orkisz i muzyk Janusz Witko. Trzeba też dodać, że pielgrzymka odbyła się dzięki gościnności i życzliwości kustosa Sanktuarium Bożego Miłosierdzia księdza prałata Franciszka Ślusarczyka.

ks. Grzegorz Piątek SCJ

Za: [www.sercanie.pl](http://www.sercanie.pl)

## SPOTKANIE ARCYBRACTWA DUCHA ŚWIĘTEGO W BYDGOSZCZY

Zgromadzenie Ducha Świętego pod opieką Niepokalanego Serca Maryi założone we

Francji w 1703 roku jako swój charyzmat oprócz pracy misyjnej w szczególności rozwija kult Ducha Świętego. Już od 1884 roku w Paryżu abp Paryża kard. Dibert powołał Arcybractwo Ducha Świętego, które od początku istnienia Polskiej prowincji Zgromadzenia w 1925 roku o. dr

Stanisław Kolipiński założył Arcybractwo na ziemiach Polski z siedzibą w Bydgoszczy. Arcybractwo jest stowarzyszeniem, którego członkowie oddają szczególną część Ducha Świętego, modlą się o wylanie Jego obfitych Darów na Kościół, Papieża i biskupów, krzewią wiarę. Dziś arcybractwo

znajduje się w diecezjach bydgoskiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej, łowickiej, toruńskiej i rzeszowskiej. Spotkania formacyjne odbywają się dwa razy w roku na początku Adwentu i Wielkiego Postu.

27 listopada br. w I Niedzielę Adwentu w Domu Prowincjalnym w Bydgoszczy odbył się Adwentowy Dzień Skupienia dla Arcybractwa Ducha Świętego. Tematem skupienia było: " *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*". / Mt. 5,7 / - *Nasza misja się nie kończy*". Prowadzącym spotkanie był o. Marcin Dusiński CSSp., który po kilkunastu latach w Paragwaju

obecnie pracuje w Ojczyźnie. Słowa litanii do Miłosierdzia Bożego pozwoliły nam na dobre rozpoczęcie przeżywanego dnia skupienia. Tematem rozważania było Boże Miłosierdzie w naszym codziennym życiu, w oparciu o nowo testamentalny przykład postaci Zacheusza, który na drodze swojego życia doświadcza tak bardzo namacalnie Bożego Miłosierdzia w spotkaniu z Jezusem. Spotkanie z Mistrzem z Nazaretu zmienia jego dotychczasowe życie w sposób bardzo radykalny. Refleksją było pytanie czy spotkanie z Jezusem, w moim własnym życiu, jest dla mnie doświadczeniem Jego miłosierdzia? Co, pod

wpływem spotkania z Nim, ulega konkretnej zmianie w moim życiu? Drugą postacią pobudzającą do zastanowienia się na Bożym Miłosierdziem była kobieta cudzołożna, której Jezus nie potępił kobiety, lecz, przebaczył grzechy, wezwał do zmiany swojego dotychczasowego życia. Modlitwy do Ducha Świętego i Adoracja Jezusa Eucharystycznego były uwięzieniem dnia skupienia.

Zainteresowani mogą kontaktować się na adres: Arcybractwo Ducha Świętego. Al. Jana Pawła II 117; 85-152 Bydgoszcz **o.J.Z**

## SUKCES MISYJNEGO "JARMARKU Z ANIOŁAMI"

Tegoroczny X Misyjny Jarmark z Aniołami, zorganizowany przez Redemptorystowskie Stowarzyszenie Przyjaciół Misji działające w WSD Redemptorystów w Tuchowie oraz w sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, był okazją do wsparcia budowy kościoła w Burkina Faso w Afryce.



Nie jest sztuką krytykować błędy innych, nie ma też nic trudnego w samym planowaniu i marzeniach, bo nie wymagają wysiłku. Taką drogą nie poszli organizatorzy tegorocznego jarmarku. Wzięli się natomiast do pracy już w październiku, by móc ze spokojnym sumieniem powiedzieć 11 grudnia: Zrobiliśmy, co się dało, teraz Panie Ty działaj.

Nie byłoby jarmarku, gdyby nie hojność sponsorów, wysiłek kół, stowarzyszeń, szkół, poświęcony czas osób prywatnych i naszej młodzieży z RSPM-u. Efekty przekroczyły nasze oczekiwania. To cieszy z co najmniej dwóch powodów: pierwszy, to coraz większa świadomość, że jesteśmy członkami Kościoła powszechnego i jesteśmy odpowiedzialni za nasze siostry i naszych braci, w tym przypadku w Afryce, którzy są biedniejsi od nas. Drugi powód to otwartość serca innych ludzi, ich chęć podzielenia się talentami, tym, co posiadają, z innymi. To buduje i umacnia wzajemne relacje.

Wymiernym efektem jarmarku jest kwota 24.500 zł, którą zebraliśmy w czasie samego kiermaszu. Całość zostanie przekazana o. Markowi Marszałkowi CSsR, który otrzymał zadanie wybudowania kościoła dla swoich afrykańskich parafian.

Nasze podziękowania kierujemy do patronów honorowych: Burmistrza miasta Tuchowa, Przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, jak również do patronów medialnych: Naszego Dziennika, radia RDN Małopolska, Niedzieli Małopolskiej, Kuriera Tuchowskiego i Kultury Tuchów.

Już teraz zapraszamy na Eucharystię w intencji wszystkich dobrodziejów, uczestników i organizatorów jarmarku, która zostanie odprawiona w niedzielę 15.01.2017 r. o godz. 16.00 w naszym tuchowskim sanktuarium. Po Mszy świętej zapraszamy wszystkie osoby zaangażowane w przygotowanie jarmarku na poczęstunek do klasztornej jadalni pielgrzyma. Za: [www.sanktuariumtuchow.pl](http://www.sanktuariumtuchow.pl)

## REFLEKSJA TYGODNIA

# „BRAT NASZEGO BOGA” - WOJTYŁA O BRACIE ALBERCIE

**Dramat *Brat naszego Boga* jest rodzajem biografii duchowej, próbą przybliżenia przemiany wewnętrznej malarza Adama Chmielowskiego, późniejsze go Brata Alberta, założyciela zgromadzeń Braci i Sióstr Posługujących Ubo gim III Zakonu św. Franciszka.**

W biografii poetyckiej i dramaturgicznej Karola Wojtyły, Brat Albert Chmielowski zajmuje szczególne miejsce. Jest postacią, która niewątpliwie pomogła młodemu poecie i studentowi polonistyki, a jednocześnie robotnikowi kamieniołomu w czasie okupacji i aktorowi Teatru Rapsodycznego w podjęciu zasadniczej decyzji wstąpienia do seminarium duchownego. W postawie „brata ubogich” młody Karol znalazł potwierdzenie dla swojej decyzji porzucenia sztuki, by ratować poranione oblicze człowieka dotkniętego grzechem.

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomi koło Krakowa w zaborze rosyjskim. Wcześniej stracił rodziców i był wychowywany przez siostrę ojca, Petronelę Chmielowską. Jako syn urzędnika carskiego – ojciec pracował w komorze celnej - uczył się w Szkole Kadetów w Petersburgu. Następnie uczęszczał do Szkoły Rolniczej w Puławach. W 1863 roku włączył się do Powstania Styczniowego. Stracił nogę w bitwie pod Bełchowem. Po upadku powstania studiował malarstwo w Gandawie, Paryżu i Monachium. Pracował jako malarz impresjonistyczny w Warszawie i Krakowie. W



1880 wstąpił do Jezuitów w Starej Wsi. Po przeżyciu kryzysu wewnętrznego założył w Krakowie Zgromadzenie Albertynów i Albertynek Posługujących Ubogim (1887). Zmarł 25 grudnia 1916 roku. Jego postać fascynowała pokolenia Polaków radykalizmem postawy i gotowością poświęcenia talentu artysty dla ludzi najbardziej potrzebujących.

Karol Wojtyła poznał Brata Alberta jeszcze przed wojną w Wadowicach. Zafascynowała go postać ubogiego brata, który zamieszkał z ubogimi, by im pomagać w odzyskiwaniu ludzkiej godności. W czasie okupacji zabrał się za pisanie sztuki teatralnej poświęconej „ojcu ubogich”.

W 1944 roku Karol Wojtyła przedstawił pierwszą wersję „Brata naszego Boga” ks. Józefowi Matlakowi, proboszczowi parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie prosząc o wstępna ocenę. Młody Karol pracował wtedy jeszcze w kamieniołomie w Solvayu i angażował się w prace Teatru Rapsodycznego. Jednocześnie uczestniczył już w studiach teologicznych podziemnego Seminarium Duchownego przygotowując się do kapłaństwa. Dramat poświęcony św. Bratu Albertowi Chmielowskiemu pojawił się w cztery lata od napisania „Jeremiasza” (1940). Nad tekstem tego utworu pracował Karol Wojtyła do 1950 roku, kiedy powstała jego ostateczna wersja opublikowana po raz pierwszy w „Poezjach i dramatach” w 1979 roku. Pierwsza wersja z 1944 roku nosi wyraźnie charakter teatru rapsodycznego: osoby nie mają własnych imion, dialogi są bardzo surowe, brak akcji. We wstępie do ostatecznej wersji, napisanej po powrocie z Rzymu między 1948-1950, ks. Karol Wojtyła zadeklarował, iż jego dramat jest „próbą przeniknięcia człowieka” i dotarcia do tego, co jest niedostępne na zewnątrz. Jest bowiem przekonany, że u źródeł człowieczeństwa tkwi pierwiastek „pozhistoryczny”, który pragnie ukazać w swoim dramacie, w mniejszym stopniu dbając o szczegóły.

Akcja dramatu – pierwszy akt - dzieje się w pracowni artysty, nazywanej „pracownią przeznaczeń”, gdzie Adam prowadzi długie dyskusje ze swoimi przyjaciółmi na temat sensu sztuki i życia – Maks, Stanisław, Panią Heleną, Lucjanem, którzy reprezentują przyjaciół Adama Chmielowskiego. „Maks” kryje Maksymiliana Gierymskiego (1846-1874), wybitnego malarza impresjonistycznego, z którym Chmielowski zetknął się już w czasie studiów w Instytucie Rolniczym w Puławach. Po upadku Powstania Styczniowego studiował w Monachium tworząc razem ze swoim bratem Aleksandrem środowisko polskich artystów. W Monachium Gierymski zaprzyjaźnił się z Chmielowskim. Odnosił wielki sukces artystyczny. Miał wystawy w Londynie, Berlinie i Wiedniu.

Postać „Lucjana” w dramacie „Brat naszego Boga” kryje postać Lucjana Siemieńskiego (1807-1877), poety, powieściopisarza i krytyka literackiego. Wziął udział w Powstaniu Listopadowym (1830-1831), był więziony przez Rosjan w latach 1837-1838. Osiadł w Krakowie, gdzie pracował jako dziennikarz i profesor literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wystarzał się o stypendium dla Adama Chmielowskiego na studia malarskie do Monachium. Zapraszał często młodego artystę do posiadłości w Zarzeczu.

Osoba „Pani Heleny” jest wzorowana w dramacie Wojtyły na wybitnej aktorce Helenie Modrzejewskiej (1840-1909), z którą przyjaźnił się Adam Chmielowski. Zachowały się jego listy do aktorki, w których wyjaśniał decyzję wstąpienia do Jezuitów. Obok Heleny w dramacie pojawia się „Mąż Pani Heleny” – postać wzorowana na Karolu Bodzenie Chłapowskim (1840-1914), dziennikarzu, który brał udział w Powstaniu Styczniowym. W 1868 roku poślubił Helenę Modrzejewską i w 1876 wyjechał z nią do Stanów Zjednoczonych. Po śmierci żony wrócił do Polski i opublikował jej dzienniki.

Obok postaci historycznych w pierwszym akcie występują osoby o charakterze ogólnym – „Teolog”, „Starsza Pani” – które wyrażają poglądy ważne dla Autora dramatu. W pierwszym akcie pojawia się również tajemnicza postać „Nieznajomego”, który wchodzi w dialog z Adamem. W postaci Nieznajomego można dopatrzeć się osoby Lenina, który być może zetknął się z Bratem Albertem między 1912 a 1914 rokiem, kiedy przebywał w Krakowie i w Poroninie.

W drugim akcie Autor przenosi nas się do „podziemi gniewu” czyli do miejskiej ogrzewalni. Bohaterami są bezimienni mieszkańcy ogrzewalni, z którymi zamieszkał Adam. Przyszedł do nędzarzy, by podzielić się z nimi jedzeniem i żywnością, jednak spotkał się z agresją i zarzutami, iż w ten sposób pragnie uspokoić swoje sumienie. Adam prowadzi dialog ze swoim cieniem, ze swoim „Ja”, któremu ma na imię „Tamten”.

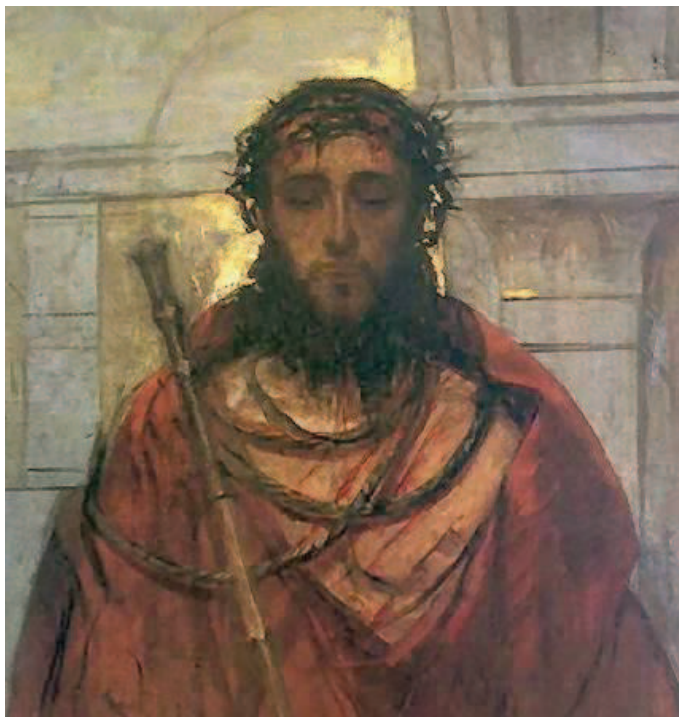
Akt trzeci dzieje się w ogrzewalni zamienionej przez Brata Alberta w schronisko. Obok niego pojawiają się bracia mający swoje imiona – Sebastian, Antoni, Szczepan, oraz Hubert, którego prototypem jest Karol Hubert Rostworowski (1877-1938), dramaturg i poeta. Prosił on Chmielowskiego o możliwość wstąpienia do Zgromadzenia Albertynów, podobnie jak inni przyjaciele-artyci: Jacek Malczewski i Adolf Nowaczyński.

W dramacie Karola Wojtyły „Brat naszego Boga” na pierwsze miejsce wysuwa się postać Adama, który toczy wewnętrzną walkę dokonując wyboru między życiem artysty i powołanie do służby bliźnim. Dla niego wielkim problemem staje się niesprawiedliwość społeczna, z jaką zetknął się w „ogrzewalni” na krakowskim Kazimierzu. Najpierw przekonuje o słuszności decyzji porzucenia sztuki swoich przyjaciół: Maksa, Stanisława, Panią Helenę, Lucjana i Jerzego. Adam toczy wewnętrzną walkę wahając się między sztuką, przy pomocy próbował wyrazić piękno świata duchowego, a pragnieniem dotykania tajemnicy Boga w ubogich. Wewnętrzny dramat Adama wyraził Maks podkreślając, że poświęcenie dla ubogich zawiądnęło nim zupełnie: „To pewne, że odtąd przestał należeć do siebie, przestał należeć do swojej sztuki. Maluje ukradkiem i jakby przypadkowo. Czasem po pięciu minutach rzuca pędzel i patrzy bezmyślnie na Wisłę. Jest wyraźnie roztrzęsiony” (Brat naszego Boga, s. 323). Adam przeżywał kryzys wewnętrzny, który doprowadził go do radykalnego wyboru - porzucenia sztuki i podjęcia życia razem z ubogimi.

W centrum pierwszego aktu znajduje się obraz „Ecce homo” malowany przez Adama. Chrystus z tego obrazu rzuca światło na wewnętrzną walkę, jaką przeżywa artysta. Adam poznawszy nędzę ludzi żyjących w ogrzewalniach, nie znajduje spokoju w sercu. Zastanawia się nad tym, co powinien zrobić wobec tak strasznego upodlenia człowieka. Przyjaciele przekonują go do tego, że ma prawo założyć swoją rodzinę i realizować talent artysty. Maks prezentuje pogląd, że człowiek sam odpowiada za siebie i ma obowiązek realizować swój talent, ponieważ tylko w ten sposób może ubogacić społeczeństwo: „Jednostka tworzy siebie i jako jednostka dochodzi do społeczeństwa. Zadanie jej jest przede wszystkim jednostkowe. Odpowiedzialność jednostkowa. Społeczeństwo zależy od tego, czy jednostka to swoje zadanie, posłannictwo i odpowiedzialność zdoła postawić, czy też je położy” (Brat naszego Boga, s. 328-329). Taka postawa nie wystarczała Adamowi. Po zderzeniu z nędzą ogrzewalni postanowił podjąć działalność charytatywną.

Zanim jednak zamieszkał z ubogimi długo walczył ze sobą rozważając w duszy co jest ważniejsze: jego talent malarski i możliwość ukazywaniu światu piękna w sztuce, czy raczej poświęcenie zdolności dla ratowania ludzkich dusz. Ważnym momentem w

podjęciu decyzji zamieszkania z ubogimi stała się dla Adama rozmowa z Nieznajomym, który reprezentuje stanowisko oskarżające chrześcijańską filantropię. Niektórzy w nim dopatrują się w postaci Nieznajomego Lenina.



Stanowisko Nieznajomego jest krytyką systemu kapitalistycznego, który prowadzi do wyzysku człowieka i jednocześnie odrzuca chrześcijańskie miłosierdzie posądzając je o hamowanie postępu społecznego. Pragnie on wykorzystać zbiorowy gniew robotników do przemiany całego systemu i zbudowania nowego, opartego na zasadach komunizmu: „Tak, panie Adamie. Rzesze nurtuje wielki, ogromny, bezbrzeżny gniew. Na razie ciągle jeszcze czai się on, zawisa na trzeszczących przęsłach dotychczasowych porządków, ale to nie potrwa długo. Nie może potrwać. Taki jest mój sąd, owoc długotrwałych i uciążliwych podsłuchów. Powiedziałem panu wszak, że z tego żyję. Znam doki portowe, korytarze kopalń i niezmierzone hale fabryczne” (Brat naszego Boga, s. 336). Nieznajomy zna zasady działania gniewu społecznego i umie je wykorzystać. Wyśmiewa Adama – artystę, który pragnie ratować indywidualnego człowieka. Jest to według niego „rozprasanie sił”. Jedyną drogą rozwiązania problemów społecznych jest dla niego radykalna przemiana struktur – rewolucja.

W drugim akcie Adam schodzi do ogrzewalni niosąc tam miłosierdzie chrześcijańskie. Najpierw spotyka się buntem nędzarzy, którzy traktują go jako jeszcze jednego filantropa, który małą jałmużną pragnie uspokoić swoje sumienie. Wprost wyrzucają go z ogrzewalni: „He, ty! Słuchaj no, dobrodzieju od dobroczyńców, zabieraj się z tym wszystkim!” (Brat naszego Boga, s. 343). Nie przyjmują jego darów i powodują głębokie wyrzuty sumienia.

Adam prowadzi wewnętrzny dialog z sobą samym, ze swoim alter ego zadając sobie pytanie, jaki sens ma działalność charytatywna, jeśli nie jest przyjmowana przez ludzi biednych. Z jednej strony stary człowiek podpowiada Adamowi, by nie rezygnował ze sztuki i „dokończył rozpoczętych płócien”. Z drugiej strony słyszy wyraźnie jakby Chrystus mówił do niego z obrazu, który maluje. Chrystus jest obecny głęboki w nim, w jego sercu. Adam pyta Go, jak powinien postąpić: „Ale powiedz – czy możesz tego żądać od człowieka? Czy

możesz tego żądać ode mnie? Jak mam przestać być tym, kim jestem?” (Brat naszego Boga, s. 349).

Wewnętrzny dialog ze sobą samym i z Chrystusem przeradza się w spowiedź. Adam oskarża siebie, że kocha tylko teoretycznie, natomiast nie jest zdolny do podjęcia decyzji pójścia za Chrystusem. Słyszy wyraźnie Jego słowa wypowiedziane w Ogrójcu: „Ojczce, jeśli może być, niech odejdzie ten kielich”. Po długim wahaniu decyduje jednak wrócić do ogrzewalni. Rozdaje odzież i żywność i zostaje jakoś zaakceptowany przez żebraków.

O Adama walczy jednak rodzina. Przyjeżdża jego siostra Marynia i wuj Józef. Próbuje go przekonać, że może pomagać ubogim, ale nie musi rezygnować z malarstwa i „bratać się z dziadami”. Adam przyjmuje jednak habit tercjarski i staje się kwestarem zbierającym jałmużnę dla nędzarzy. Na ulicy spotyka starych przyjaciół: Maksa, Lucjana, Jerzego. Wobec przyjaciół wyznaje, że to Chrystus z obrazu „Ecce homo”, który malował, stał się dla niego takim wyrzutem, iż zdecydował się zamieszkać z żebrakami.

W ogrzewalni pojawia się Nieznajomy, który próbuje zawładnąć gniewem nędzarzy. Przestrzega przed „apostołami miłosierdzia” i namawia do rewolucji. Nieznajomy nie jest jednak w stanie wejść w sytuację ludzi biednych i zamieszkać z nimi. Adam wykazuje mu, że gniew nie może wyzwolić człowieka. Tylko miłosierdzie może go podnieść do wyższego dobra.

W trzecim akcie Adam jest już Bratem Starszym, wokół którego gromadzą się bracia: Sebastian, Szczepan, Antoni i Hubert. Hubert jest poszukującym. Pragnie zostać razem z braćmi, trudno jednak podjąć mu decyzję. Zdaje sobie pytanie, na czym polega zdolność rezygnacji z siebie i poświęcenia się dla innych. Hubert nie jest w stanie zrezygnować z twórczości literackiej, dlatego wraca do swoich zajęć. Brat Starszy jest przekonany, że wybrał większą wolność.

Struktura „Brata naszego Boga” ma charakter teatru wewnętrznego, w którym akcja dokonuje się w duchowej przestrzeni głównego bohatera. On prowadzi wewnętrzny dialog ze sobą samym i z Chrystusem, którego odkrywa podczas malowania obrazu „Ecce homo”. Dialogi, jakie prowadzi Adam z Nieznajomym przypominają „Nie-boską komedię” Zygmunta Krasińskiego, który podejmował problem rewolucji, jako drogi rozwiązania zagadnień społecznych. Bohaterowie dramatu Karola Wojtyły czasem są podobne do postaci masek z „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego wyrażając różne wątpliwości i opinie samego autora. Ważną rolę w interpretacji dramatu odgrywają didaskalia podkreślając, że akcja, której jesteśmy świadkami ma charakter ponadczasowy. Jest to dramat człowieka, który jest artystą odkrywającym przez sztukę bliskość Boga obecnego w drugim człowieku. Musi on podjąć decyzję wyboru między realizowaniem siebie i służeniem drugiemu. Na ten osobisty dramat Adama nakłada się problem społeczny biedy człowieka pozbawionego środków do życia. Autor dramatu polemizuje wyraźnie z komunistyczną czy socjalistyczną drogą rozwiązania problemu przez rewolucję. Pokazuje drogę chrześcijańską polegającą na podzieleniu losu z ubogimi i dźwiganiu ich na wyższy poziom życia. W „Bracie naszego Boga” autor rozprawia się z osobistą decyzją rezygnacji z poezji i dramaturgii oraz wyboru kapłaństwa. Traktując tak osobisty temat nie ucieka od problematyki społecznej, lecz szuka rozwiązania problemu wskazując na miłosierdzie chrześcijańskie.

Ks. Prof. Jan Machniak, *Bóg i człowiek w poezjach Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, cz. V

Za: [www.janmachniak.pl](http://www.janmachniak.pl)

## Wiadomości zagraniczne

# PAPIEŻ MODLIŁ SIĘ DO NIEPOKALANEJ NA PLACU HISZPAŃSKIM

Nie przychodzę tu sam, ale przynoszę ze sobą wszystkich, których Twój Syn mi powierzył, zarówno w Rzymie, jak i na całym świecie – wyznał Franciszek w pierwszych słowach modlitwy, którą skierował do Maryi na Placu Hiszpańskim.

Jak co roku Papież udał się tam późnym popołudniem, by wraz z rzymianami zawierzyć jej Wieczne Miasto i świat.

„Przynoszę Ci, Matko, dzieci, zwłaszcza te, które są osamotnione i zostały porzucone, i dlatego są oszukiwane i wyzyskiwane. Przynoszę Ci, Matko, rodziny, które poprzez swe codzienne i ukryte zaangażowanie sprawiają, że rozwija się życie i społeczeństwo. W sposób szczególny przynoszę ci rodziny, którym jest trudno, ze względu na liczne problemy tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Przynoszę Ci, Matko, wszystkich pracowników, mężczyzn i kobiety, i zawierzam Ci w sposób szczególny tych, którzy z konieczności podejmują się pracy poniżającej oraz tych, którzy pracę

stracili i nie mogą znaleźć nowej” – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek zaznaczył, że wszyscy potrzebujemy niepokalanego spojrzenia Maryi, abyśmy i my mogli ponownie patrzeć na ludzi i rzeczy z szacunkiem i uznaniem, bez egoizmu i hipokryzji.



„Potrzebujemy Twego Niepokalanego Serca, aby kochać bezinteresownie, nie mając w tym żadnych innych celów, ale jedynie dla dobra bliźniego, w prostocie i szczerości, bez zakładania masek i uda-

wania. Potrzebujemy Twych niepokalanych dłoni, aby okazać czułość, aby dotykać ciała Jezusa w ubogich, chorych i pogardzanych braciach, by podnieść tego, kto upadł, i wesprzeć tego, kto się chwieje. Potrzebujemy Twych niepokalanych stóp, aby wyjść na spotkanie tym, którzy sami nie są w stanie zrobić pierwszego kroku, aby iść po drogach ludzi zagubionych, aby znaleźć osamotnionych” – powiedział Ojciec Święty.

Papież podziękował też Maryi za Jej obecność, bo jako Niepokalana przypomina nam, że pierwsza jest zawsze łaska Boga, miłość Jezusa i moc Ducha Świętego. Daj, byśmy nie ulegali zniechęceniu, lecz ufali w Twą stałą pomoc – powiedział Franciszek przed figurą Matki Bożej na Placu Hiszpańskim w Rzymie.

Po zakończeniu tej tradycyjnej ceremonii Papież udał się jeszcze do Bazyliki Matki Bożej Większej, gdzie modlił się przed ikoną Salus Populi Romani. Za: [Radio watykańskie](#)

## NOWY DOKUMENT O FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

„Dar powołania do kapłaństwa” to tytuł ogłoszonego 8 grudnia dokumentu Kongregacji ds. Duchowieństwa. Jest on nową wersją podstawowych zasad formacji kapłańskiej („Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis”), która zastąpi poprzednią, wydaną w roku 1970, czyli krótko po zakończeniu Soboru, a uzupełnioną w roku 1985.

Jak wyjaśnia prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, dokument czerpie z dotychczasowej tradycji Kościoła w tej dziedzinie, wprowadzając też nowe elementy, zaczerpnięte m. in. z posynodalnej adhortacji apostołkiej Jana Pawła II „Pastores dabo vobis” z 1992 r.

To stamtąd pochodzi nacisk na integralną formację do kapłaństwa, która musi łączyć wymiar ludzki, duchowy, intelektualny i duszpasterski. Szczególnie zwraca się uwagę na potrzebę równowagi umysłowej i dojrzałości uczuciowej. Bez niej nie można być księdzem, samo zdanie egzaminów nie wystarcza – uważa kard. Beniamino Stella, a wskazując na znaczenie duchowości podkreśla, że kapłan „nie jest on organizatorem religijnym czy funkcjonariuszem ds. sacrum, ale zakochanym w Panu uczniem Chrystusowym, którego życie i posługa opierają się na głębokiej relacji z Bogiem”. Nowy dokument o formacji kapłańskiej potwierdza też wprowadzony w 2005 r. za pontyfikatu Benedykta XVI zakaz dopuszczania do święceń kapłańskich homoseksualistów. Za: [Radio watykańskie](#)

## 6 OBLATÓW WŚRÓD NOWYCH MĘCZENNIKÓW LAOTAŃSKICH

11 grudnia 2016 r. oblacki kardynał Orlando Quevedo z Filipin, jako wysłannik papieża Franciszka, przewodniczył beatyfikacji 17 męczenników laotańskich w stolicy Laosu Vientian. Wśród nich jest sześciu oblatów z Francji i Włoch. To ofiary laotańskiej partyzantki komunistycznej Pathet Lao. „To historyczny moment dla naszego Kościoła, prawdziwy rok łaski” – powiedział wikariusz

apostołski Paksé w Laosie. Bp Louis-Marie Ling Mangkhanekhoun wyraził wielką radość z powodu beatyfikacji 17 męczenników laotańskich, a także tegoro-cznych święceń trzech nowych księży. W tonie wdzięczności i nadziei na lepszą przyszłość kazanie wygłosił w katedrze kard. Quevedo. Obecnie w całym Laosie, podzielonym na cztery wikariaty apostołskie (odpowiedniki diecezji), a dla około 10 tysięcy katolików stanowiących 0,4% społeczeństwa pracuje tu trzech biskupów i 23 księży. Dane dotyczące liczby katolików zaniżane są przez władze państwowe.

Kościół tego niewielkiego kraju w Południowo-Wschodniej Azji, rządzonego do dziś przez komunistów, ma pierwszych błogosławionych: 12 księży i pięciu świętych. Ponieśli oni śmierć w latach 1954–1970 głównie z rąk członków komunistycznego ruchu Pathet Lao. Po wielu latach twardych rządów komunistycznych Kościół w Laosie ma nadzieję na nawiązanie współpracy z władzami tego kraju. Odwilż polityczna i otwarcie granic to zmiany, których Lao-tańczycy doświadczają dopiero od kilkunastu lat. Dzięki temu w uroczystościach

beatyfikacyjnych wzięli udział biskupi z sąsiednich krajów i wysłannik papieski oblat kard. Orlando Quevedo z Filipin. „Był to dla nas czas pełnej komunii ze Stolicą Apostolską i Kościołem powszechnym – podkreślił wikariusz apostolski Vientian, oblat Jean Khamsé Vithavong. – Jesteśmy wdzięczni Papieżowi, że beatyfikacja odbyła się w Laosie. To wielki dar dla nas wszystkich” – dodał. Oblaci pracują w tym kraju do dziś.

„Historia ich życia i ich śmierci wprowadza nas w zgiełk historii świata, która po II wojnie światowej widziała narody wschodniej i południowej Azji wpadające w ręce ateistycznego komunizmu. Ci mężczyźni pozostali heroicznie na swoich miejscach, wierni do końca Jezusowi Chrystusowi oraz zwykłym, powierzonym ich opiece ludziom Boga. Zostali zabici między

rokiem 1954 i 1970 z powodu nienawiści do wiary.



Joseph Tiên, pierwszy męczennik z Laosu, był księdzem przez cztery lata. Kiedy kazano mu się ożenić, aby stał się „normalnym obywatelem”, dokonał wyboru bez ociągania się: „Jestem posłuszny słowu Boga, na które przysięgałem pozostać wierny. Jestem gotowy oddać moje życie

za moich laotańskich braci. Świecki Thomas Khampheuane, który miał zaledwie 16 lat, był również gotowy na śmierć męczeńską. Jego nauczyciel stwierdził: „o. Lucien Galan zapytał mnie, czy będą jacykolwiek ochotnicy, aby towarzyszyć mu w spotkaniu z katechumenami (kandydatami do chrztu), ale nikt z 30 uczniów nie był chętny, aby pójść: zagrożenie było oczywiste. Wtedy Thomas zgłosił się na ochotnika: nie pozwoliłby Ojcu pójść samemu w niebezpieczeństwo”. Co do Jean’a Wauthier’a, kiedy powracał z podróży misyjnej z odległej wioski, umarł na stojąco, ze swoją torbą na swych plecach... Tych 17 wspaniałych mężczyzn, którzy utożsamiali się z Chrystusem w życiu i w śmierci, tworzą z Nim fundamenty, na których jest zbudowany Kościół w Laosie” – napisał postulator procesu beatyfikacyjnego Roland Jacques OMI. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## PETYCJA O ODZYSKANIE DOMU PARAFIALNEGO KOŚCIOŁA ŚW. ANTONIEGO WE LWOWIE

W sobotę 3 grudnia 2016 r. parlamentarna grupa porozumienia polsko-ukraińskiego udała się na konferencję na Uniwersytecie Lwowskim. Zgromadzeniu Parlamentarnemu Polski i Ukrainy, liczącemu po 20 przedstawicieli dwóch krajów, wręczono petycję w języku polskim i ukraińskim dotyczącą odzyskania Domu Parafialnego kościoła św. Antoniego. Przed Uniwersytem wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Ryszard Terlecki wraz z przedstawicielami Senatu w towarzystwie Konsula Generalnego RP we Lwowie Wiesława Mazura oraz wiceprzewodniczącą Rady Najwyższej Ukrainy Oksaną Syroid i in., został powitany przez przedstawicieli parafii św. Antoniego ze Lwowa, w tym prawnika o. Stanisława Kawę.

„Wydaje się czymś naturalnym i oczywistym, że w demokratycznym państwie prawa, mienie zagarnięte głęboko niesprawiedliwie powinno podlegać przynajmniej restytucji, jeśli nie zwrotowi prawowitym właścicielom. Jak z powyższego widać, Rada Miasta stosuje w tym przypadku niesprawiedliwy upór, który jest przejawem pewnej dyskryminacji i niechęci wobec niektórych środowisk. Polega to na tym, że nierówno są traktowani obywatele ukraińscy pochodzenia polskiego i ukraińskiego” – czytamy w petycji.

„Parlamentarzyści przyjęli nasz apel i porozmawiali z nami. Pytali się o szczegóły sprawy, które dokładnie przedstawił o. Stanisław Kawa. Wszyscy rządzący stracili na nas swój czas i bardzo dobrze nas potraktowali. Teraz mamy nadzieję, że nasza prośba zostanie spełniona” – powiedziała Grażyna Bereza, parafianka kościoła św. Antoniego. Natomiast o. Paweł Odój, proboszcz parafii, mówił: „Mamy nadzieję, że odzyskanie domu odbędzie się w najbliższym czasie. Wierzmy, że to już – już nastąpi”.



Petycje do władz zostały przygotowane w dwóch językach, dla każdej ze stron Zgromadzenia Parlamentarnego. Maria Pyż – Lwów Za: [www.franciszkanie.pl](http://www.franciszkanie.pl)

## JEZUICI Z PORTO ORGANIZUJĄ KONCERT DLA BEZDOMNYCH

Portugalscy jezuici zorganizują 10 grudnia w Porto niecodzienny koncert muzyki sakralnej. Zaprosili na niego 250 bezdomnych „mieszkających” na ulicach tego miasta. Władze związanego z zakonem Akademickiego Ośrodka Refleksji i Spotkania (CREU) zapowiedziały, że wydarzenie to odbędzie się w Clerigos – jednym z czołowych kościołów Porto.

„Koncert ma służyć zbliżeniu osób bezdomnych do reszty społeczeństwa. Ma to być niejako forma wymiany doświadczeń z osobami bez dachu nad głową, które dzięki koncertowi będą mogły przełamać pierwsze lody w rozmowie z innymi jego uczestnikami. Na zakończenie przygotowujemy kolację dla nich” – powiedział Manuel Barbosa z CREU.

Jego zdaniem ta niecodzienna inicjatywa może pozwolić wszystkim słuchaczom

pełniej przeżyć czas Adwentu. „Miejmy nadzieję, że pomoże nam zrozumieć, że Boże Narodzenie służy większemu skupieniu się na życiu innych ludzi i pogłębianiu stosunków międzyludzkich” – stwierdził Barbosa.

Od 2008 r., gdy w Portugalii rozpoczął się kryzys gospodarczy, systematycznie przybywa osób żyjących na skraju ubóstwa. W maju br. miejscowa Caritas ujawniła, że pomoc od niej otrzymuje już ponad 66 tys.

rodzin. Wśród miast, z których w ostatnim roku napływało do Caritas najwięcej próśb o pomoc, są Coimbra, Viana do Castelo, Vila

Real i położony na południu kraju region Algarve. Diecezją o największym w ostatnich latach wzroście zapotrzebowania na

pomoc dla potrzebujących jest Vila Real na północy kraju  
Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## S. AMABILIS ZE ŚWIETNYM POMYSŁEM

Od kilku tygodni do kenijskiej miejscowości Mugoiri napływają z Polski kilogramowe przesyłki z bielizną dla dzieci i młodzieży. To tzw. „kilogramówki” – odpowiedź na apel s. Amabilis Glinieckiej, orionistki, pracującej z najuboższymi mieszkańcami tej części Kenii. Inicjatywa przesyłania do Kenii kilogramowych przesyłek, zawierających bieliznę i odzież dla dzieci i młodzieży rozpoczęła się od prośby, jaką polska misjonarka, skierowała do znajomych w Polsce.

– To pomysł z życia wzięty. Zaprośmy do naszej misji najuboższe dzieci, aby mogły się umyć, najeść i pobawić. Wówczas przekonaliśmy się, że wiele z nich nie ma nic – nawet bielizny. Niby drobiazg, ale kosztuje. Poza tym wśród darów z używaną odzieżą nie ma podkoszulek, majtek, ani skarpetek – tłumaczy w rozmowie s. Amabilis Gliniecka PSMC. Jak dodaje, ten prosty dar to wielka radość i często pierwsza osobista część garderoby, jaką otrzymują jej podopieczni.



Na apel o to, aby w ramach świątecznego podarunku przygotować paczkę z bielizną, odpowiedzieli nie tylko Polacy. Podarunki napły-

wają także ze Szwecji, Belgii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

„Ważne, aby przesyłkę nadać w formie listu, a nie paczki i aby jego waga nie była większa niż 1 kg” – podkreśla s. Amabilis i wyjaśnia, że opłaty związane z odbiorem paczki przekraczają możliwości sióstr, a często także wartość samej przesyłki. Odbiór listu, ważącego do 1 kg jest natomiast darmowy.

Pierwszą część zebranych darów siostry orionistki przekazały podopiecznym w ramach świątecznego podarunku. Jak zaznaczają, potrzeby są ogromne, a przesyłane paczki to uzupełnienie pomocy, o którą starają się prosić lokalnych mieszkańców, którzy są w stanie sfinansować taki zakup.

S. Amabilis, pomysłodawczyni „kilogramówek” od kilku miesięcy odwiedza wioski położone w górzystym terenie centralnej Kenii, starając się dotrzeć do najuboższych dzieci i młodzieży. Jak mówi, wiele z nich to sieroty i dzieci z rozbitych rodzin. Ich sytuacja materialna jest tak ciężka, że wiele z nich je najwyżej jeden posiłek dziennie. Dlatego kolejnym projektem planowanym przez misjonarkę ma być zapewnienie podopiecznym dosłownie: garści mąki, wystarczającej na przygotowanie pożywnego podplomyka.

„Nie chodzi o akcję, o jednorazową pomoc, ale o regularne odwiedzanie tych dzieci. Naszą rolą jest towarzyszenie im, także uczenie podstawowych czynności takich, jak pranie, gotowanie i dbanie o higienę” – wylicza s. Amabilis i apeluje o kolejne przesyłki dla potrzebujących. Można kierować je na adres:

s. Amabilis Gliniecka; PO Box 144 Kahuro; Murang'a; Kenia

Pomoc najuboższym, to nie pierwszy projekt, którym zajmuje się podczas trwającej od dwóch lat posługi w Kenii. Wcześniej zaangażowana była m.in. w organizację wyjazdu na ŚDM. Dzięki wsparciu materialnemu z Polski, na Dni w Diecezjach i do Krakowa przywoziła 3 osoby, dla których udział w spotkaniu młodych był przełomowym momentem w życiu.  
Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### PROGRAM OBCHODÓW ROKU BRATA ALBERTA

25 grudnia rozpocznie się w Kościele Rok świętego Brata Alberta. Z tej okazji zaplanowanych zostało wiele wydarzeń przypominających życie i działalność krakowskiego apostoła ubogich. Najważniejszym będzie czerwcowy uroczysta celebra w krakowskim sanktuarium Jana Pawła II, w której udział wezmą przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski oraz rzesze wiernych zaangażowanych w liczne dzieła pomocy ubogim.

14 grudnia br. w Nieszawie (diecezja wrocławska) poświęcony i oddany do

użytku zostanie Środowiskowy Dom Samopomocy „Szymonówka”. Będzie to 32. placówka Fundacji im. Brata Alberta, która powstaje w obiektach podarowanych przez państwa Jolantę i Tadeusza Tomalów.

W niedzielę, 18 grudnia poranną Mszę w kościele św. Krzyża w Warszawie, transmitowaną przez Polskie Radio odprawi metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. Tego dnia duszpasterze będą mogli odczytać w kościołach list polskich biskupów zapowiadający Rok św. Brata Alberta.

20 grudnia na terenie Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach poświęcony zostanie pomnik św. Brata Alberta. Uroczystości poprzedzi Msza

święta w kościele św. Brata Alberta w Radwanowicach, jasełka w wykonaniu osób niepełnosprawnych oraz spotkanie opłatkowe dla ponad pół tysiąca osób niepełnosprawnych, ich rodziców, pracowników, wolontariuszy i dobroczyńców Fundacji im. Brata Alberta i Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”.

Z kolei 22 grudnia kard. Stanisław Dziwisz otworzy w krakowskim Muzeum Archidiecejalnym wystawę „Malarstwo Adama Chmielowskiego” prezentującą dorobek artystyczny świętego.

Dokładnie w dniu 100. rocznicy śmierci Adama Chmielowskiego, 25 grudnia, Rok św. Brata Alberta zainauguruje w Krakowie kard. Stanisław Dziwisz. Liturgia odprawio-

na zostanie o godz. 10.00 w bazylice archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wzgórzu Wawelskim.

Natomiast w setną rocznicę pogrzebu świętego - 28 grudnia - Mszę w Kościele Bożego Ciała na krakowskim Kazimierzu odprawi krakowski biskup pomocniczy Grzegorz Ryś. Tego dnia zaprezentowany zostanie spektakl Teatru Hagiograf "Artysta Miłosierdzia", opracowany na motywach dramatu Karola Wojtyły "Brat Naszego Boga".

1 stycznia rozpocznie się ustanowiony przez polski parlament Rok Adama Chmielowskiego i błogosławionego Honorata Koźmińskiego.

Na 13 marca zaplanowano XVII Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertaina”, który odbędzie się w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Wtedy też wręczone zostaną tegoroczne Medale św. Brata Alberta, przyznawane za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym.

Szczególny charakter w Roku św. Brata Alberta będzie miało czuwanie modlitewne wspólnot albertyńskich, które na Jasnej Górze odbędzie się w nocy z 20 na 21 maja 2017 roku. Tydzień później, 28 maja generał zakonu Paulinów o. Arnold Chrapkowski odprawi Mszę w kościele św. Michała Archanioła i św. Stanisława Biskupa w Krakowie na Skalce. Po eucharystii w miejscu

pierwszej ogrzewalni przy ul. Piekarskiej poświęcony zostanie pamiątkowy krzyż.

W drugiej połowie maja do grobu św. Brata Alberta będą pielgrzymować podopieczni i wolontariusze Fundacji im. Brata Alberta, która obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Z kolei w czerwcu organizacja przygotowuje Marsz św. Brata Alberta, podczas którego ulicami Krakowa przejdą przedstawiciele większości organizacji charytatywnych opiekujących się niepełnosprawnymi, chorymi i bezdomnymi.

4 czerwca w kościele św. Krzyża w Zakopanem Mszę św. z racji 100-lecia śmierci św. Brata Alberta oraz 20-lecia beatyfikacji błogosławionej Bernardyny Jabłońskiej odprawi bp Jan Szkodoń. Po Mszy św. odbędzie się pielgrzymka śladami św. Jana Pawła II do pustelni św. Brata Alberta na Kalatówkach.

Centralnym punktem obchodów Roku św. Brata Alberta będzie Msza święta odprawiona przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego 10 czerwca 2017 r. o godz. 12.00 w sanktuarium Jana Pawła II na Białych Morzach. W eucharystii weźmie udział Konferencja Episkopatu Polski oraz przedstawiciele władz świeckich. Do udziału w liturgii zaproszeni są w szczególności sposób ubodzy, artyści, podopieczni Caritas Archidiecezji Krakowskiej, uczniowie i nauczyciele szkół, a także fundacje i parafie, którym patronuje św. Brat Albert.

Wyjątkowe znaczenie będzie miała także Msza odpustowa w sanktuarium św. Brata Alberta Ecce Homo, która odprawiona zostanie w niedzielę 17 czerwca o godz. 17.00. Z kolei 14 października krakowskie sanktuarium św. Brata Alberta będzie celem ogólnopolskiej pielgrzymki artystów. Obchody rocznicowe zwieńczy 25 grudnia 2017 roku Msza w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie, którą odprawi metropolita krakowski.

Z okazji Roku św. Brata Alberta krakowskie wydawnictwo św. Stanisława wydało pomoce duszpasterskie na rołaty. Niebawem na rynku wydawniczym pojawią się także rozważania autorstwa albertynki s. Michaeli Faszca, towarzyszące nabożeństwom majowym i październikowym. Szereg lokalnych wydarzeń albertyńskich organizują parafie, szkoły i ośrodki, którym patronuje apostoł ubogich. Wiele inicjatyw podejmą w tym czasie zgromadzenia Braci Albertynów i Sióstr Albertynek, a także Fundacja im. Brata Alberta i Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta.

Rok Świętego Brata Alberta rozpocznie się 25 grudnia 2016, czyli w dniu 100. rocznicy śmierci świętego i potrwa do kolejnych świąt Narodzenia Pańskiego. Jak wskazuje przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, inicjatywa będzie doskonałą kontynuacją ogłoszonego przez papieża Franciszka Roku Świętego Miłosierdzia i obchodzonego w Kościele w Polsce Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski.

Za: KAI

## Zapowiedzi wydarzeń

# BRAT ALBERT - INSPIRACJE

Wnikliwa i oryginalna prezentacja postaci, idei i tekstów, które stanowiły inspirację dla św. Brata Alberta. Głównymi bohaterami książki, obok samego Brata Alberta, są święci, bez których nie da się go zrozumieć: Franciszek z Asyżu, Jan od Krzyża i Wincenty à Paulo. Lektura obowiązkowa dla każdego, komu bliska jest fascynująca duchowość Biedaczyny z Krakowa – autora obrazu Ecce Homo.

Książka jest i nie jest o Bracie Albercie. Jeśli święci nas pociągają i naprawdę fascynują, to dobrze jest zapytać o źródła ich myśli, postaw i duchowości. Czy zaczerpnięcie z tych samych źródeł zaspokoi także nasze pragnienie?



Czy wsłuchanie się w teksty, które przemawiały do Brata Alberta, wzbudzi w nas taki sam rezonans? Czy pomoże nam doszukać się w sobie charyzmatu albo przynajmniej wrażliwości, które on w sobie odnalazł i rozpałił?

Nawet jeśli nie – jeśli nie zrozumiemy lepiej samych siebie, to z całą pewnością mamy szansę przynajmniej lepiej zrozumieć jego. I w tym sensie jest to książka o Bracie Albercie.

**Bp Grzegorz Ryś**  
**Brat Albert. Inspiracje**  
**Wyd. ESPE**  
**s. 266**

## Odeszli do Pana

### ŚP. BR. JAN ANTOLEC FSC (1965-2016)

Zmarł br. Jan Antolec ze Zgromadzenia Braci szkolnych. Br. Jan urodził się 23 czerwca 1965 roku w Sromowcach Niżnych. Do Zgromadzenia został przyjęty 16.10.1987 roku.

Nowicjat rozpoczął 2 lutego 1988 roku. Pierwsze śluby złożył 25 czerwca 1989 roku. Śluby wieczyste złożył w Częstochowie 3 lipca 1994 roku. W polskiej prowincji Braci Szkolnych pełnił różne funkcje, był dyrektorem wspólnoty w Częstochowie i w Gdańsku.



Był dyrektorem szkoły w Gdańsku, nauczycielem j. angielskiego, wielokrotnie służył jako tłumacz języka angielskiego. Odznaczał się pogodą ducha, życzliwością oraz pomimo wieloletniej choroby radością wobec ludzi, którzy go otaczali.

Zmagał się z chorobą od roku 2007, męźnie znosił krzyż który otrzymał na swojej drodze życia.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...  
Za: [www.braciaszkolni.com](http://www.braciaszkolni.com)

### ŚP. KS. STANISŁAW ZYGLEWICZ SAC (1931 – 2016)

Urodził się w Ostrowie Lubelskim 15 maja 1931 r. jako czwarte dziecko w rodzinie rolnika Ludwika i Wiktorii z Domaszewskich (†1976). Ochrzczono go 25 maja w miejscowej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, należącej do diecezji siedleckiej. Miał trzy starsze siostry: Janinę, Genowefę i Jadwigę oraz młodszego brata Władysława. Razem z nimi wychowywał się osierocony siostrzeniec Edward. W domu rodzinnym rodzice podkreślali w wychowaniu dzieci wartości religijne i narodowe. Sam Stanisław wspominał swego ojca – piłsudczyka z głębokiego przekonania – jak obwoził furmanką marszałka Józefa Piłsudskiego po wsiach powiatu ostrowskiego. W czasie II wojny światowej Stanisław był świadkiem, jak jego rodzice dawali schronienie i nocleg rodzinom żydowskim z okolic Ostrowa. Ojciec do końca życia nosił w ramieniu kulę, świadectwo wydarzeń ostatniej wojny. Stanisław, jako dwunastoletni chłopiec, widział swego ojca ustawionego w szeregu, z którego Niemcy wybierali co dziesiątą osobę na stracenie, w ramach represji, za pomoc udzielaną Żydom i partyzantom.

Stanisław ukończył w Ostrowie 6-letnią Publiczną Szkołę Powszechną. Był też ministrantem w kościele parafialnym. Swoje powołanie do pallotynów zawdzięczał ks. Piotrowi Granatowiczowi, który po wojnie werbował kandydatów do otwieranego ponownie gimnazjum na Kopcu. Poznał go osobiście poprzez swego najlepszego kolegę, dla którego ks. Piotr był wujkiem. 3

września 1945 r. został przyjęty do Prywatnego Gimnazjum Męskiego Księża Pallotyńów w Wadowicach na Kopcu, które ukończył w 1950 r. prywatną maturą. Gimnazjum to, w 1948 r., zmieniło nazwę na Małe Seminarium Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Na Kopcu należał do harcerstwa i brał udział we wszystkich obozach i wycieczkach, a z czasem został odpowiedzialnym za przygotowywanie posiłków.



W gimnazjum kowieckim odpowiadał za laboratorium z przyrody i botaniki, myśląc nawet o ewentualnej karierze leśnika.

Uzyskawszy maturę wyjechał jeszcze na harcerski obóz, a następnie wrócił do domu rodzinnego, by przekazać rodzicom decyzję o wstąpieniu do pallotyńów.

Nowicjat odbywał w Ząbkowicach Śląskich. Tam spotkał się ze Stanisławem Jurkowskim, z którym przyszło mu spędzić później wiele lat życia we Francji. 8 września 1950 r. w Ząbkowicach przyjął sutannę Stowarzyszenia z rąk ks. prowincjała Stanisława Czapli. Na jego też ręce złożył na Kopcu w Wadowicach pierwszą profesję 26 sierpnia 1952 r. oraz wieczną – 22 czerwca 1955 r. w Ołtarzewie. Studia seminaryjne rozpoczął w Ząbkowicach (1951-52 – pierwszy rok filozofii) i kontynuował je w Ołtarzewie (1952-53 – drugi rok filozofii oraz pełny cykl teologii w latach 1953-57). Cenił sobie śpiew i chorał gregoriański, stąd w seminarium prowadził chór i scholę. Świecenia kapłańskie przyjął 22 czerwca 1957 r. w Ołtarzewie z rąk Stefana kard. Wyszyńskiego. Mszę prymicyjną odprawił 29 czerwca w Tulcach k. Poznania, gdzie zamieszkała jego starsza siostra Genowefa, a następnie 2 lipca – w Ostrowie, w czasie odpustu parafialnego.

Po święceniach odbywał *tirocinium* w Poznaniu i tam pozostał do 1959 r., pracując jako wikariusz w naszej parafii pw. św. Wawrzyńca, gdzie opiekował się ministrantami i był kapelanem szpitala przy ul. Szamarzewskiego. W latach 1959-63 był wikariuszem w diecezjalnej parafii w Otwocku i równocześnie spełniał funkcję

kapelana w Szpitalu Miejskim oraz w Sanatorium Przeciwgruźliczym – w sumie obsługiwał 600 łóżek. Kiedy wraz z chorymi stanął w obronie kaplicy w sanatorium, którą Służby Bezpieczeństwa chciały zburzyć, został zatrzymany i przesłuchiwany oraz skazany na 15 lat więzienia. Ostatecznie, nie poszedł do więzienia, gdyż władze nie potrafiły przedstawić pisemnego kontraktu, by udowodnić mu przynależność do sanatorium. Musiał jednak opuścić Otwock.

W 1963 r. zamieszkał w Ołtarzewie i od 2 września tr. do 1966 r. pełnił obowiązki notariusza Sądu Metropolitalnego w Warszawie. W tym czasie, jeszcze w 1963 r., podjął obowiązki duszpasterskie w parafii św. Wawrzyńca w Warszawie, a od stycznia do czerwca 1964 r. pomagał duszpastersko w parafii w Tarchominie (od soboty po południu oraz w niedziele i święta; prowadził też dwie lekcje religii dla młodzieży). W 1964 r. zamieszkał ponownie w Otwocku, by rok później przenieść się do Ołtarzewa (ponieważ w Otwocku umieszczono Studium Pastoralne). Od 1 września 1966 r. skierowano go kolejny raz do Otwocka.

Rozpoczął też studia teologii moralnej w Akademii Teologii Katolickiej.

W końcu marca 1968 r. wyjechał do Francji, przerywając studia na ATK. Udał się tam na czasowy pobyt, ale zatrzymano go na dłużej w Paryżu. Najpierw pracował przy wysyłce mszałów do Polski.

15 października 1970 r. został mianowany proboszczem parafii pw. św. Józefa w Oignies-Ostricourt. W kościele zrobił najpierw nowe ławki, założył centralne ogrzewanie, wymienił stolarkę okienną. W marcu 1972 r. zorganizował uroczyste obchody 50. rocznicy parafii – z oprawą liturgiczną w kościele i z wystawą dokumentacyjno-artystyczną w sali patronażu, obrazującą początki i ważne wydarzenia w dziejach społeczności parafialnej. W grudniu 1975 r. oddał do użytku nową plebanię. Waldemar Wesołowski, artysta plastyk i rzeźbiarz rozpoczął od 1 września 1976 r. modernizację prezbiterium. W miejsce usuniętego starego ołtarza pojawił się nowy – Świętej Rodziny i Patronów Polski z rzeźbami przedstawiającymi przedstawicieli różnych warstw społecznych. Powstały nowe boczne ołtarze, filary i stacje drogi

krzyżowej. Położono nową posadzkę z włoskiego trawertynu i czerwonego marmuru. Po pożarze zakrystii ks. Zyglewicz postarał się o jej umeblowanie i odmalował cały kościół. W swojej parafii w Oignies obchodził 27 czerwca 2007 r. jubileusz 50. rocznicy kapłaństwa.

Z czasem jednak choroby dawały znać o sobie coraz bardziej. Najpierw było kilka pobytów w szpitalu. Od 2008 r. zaczęła dokuczać mu cukrzyca, rok później pojawiły się zaburzenia funkcji poznawczych. W związku z tym jesienią 2009 r. przeniósł się do Polski. Zamieszkał u siostry w Tulcach pod Poznaniem, będąc pod troskliwą opieką siostrzenicy Jadwigi i rodziny oraz lekarzy. W ostatnim miesiącu życia znalazł się w szpitalu w Poznaniu, gdzie przez ostatnie dwa tygodnie jego silny organizm zmagał się już z agonią.

Ks. Stanisław zmarł 4 grudnia 2016 o godz. 01.15, w Wielospecjalistycznym Szpitalu Miejskim im. Józefa Strusia w Poznaniu. Na życzenie rodziny zostanie pochowany w Tulcach. Za: [www.pallotyni.pl](http://www.pallotyni.pl)

## Życie Zakonne

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

SZUKAJ ...